

Sygn. akt I C 744/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Jolanta Żak

Protokolant: Magdalena Kocur

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lutego 2016 roku

sprawy z powództwa mał. H. I.

przeciwko A. G.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 500 zł (pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 lutego 2016 roku;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. kosztami postępowania obciąża powódkę, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu.

SSR Jolanta Żak

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 maja 2013 roku małoletnia powódka H. I., reprezentowana przez przedstawiciela ustawowego J. I., domagała się zasądzenia od pozwanej A. G. kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 1 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu przedstawiciel ustawowy powódki wskazał, że w dniu 8 lipca 2012 roku był razem z rodziną na wycieczce rowerowej. Podczas przejazdu utwardzoną drogą gminną znajdującą się w G. pomiędzy drogą techniczną a miejscowością Ż. doszło do zdarzenia z udziałem dwóch koni, które wbiegły na w/w drogę i galopowały za rowerzystami. Ojciec powódki, by uniknąć potrącenia przez zwierzynę zjechał do przydrożnego rowu i przewrócił się wraz z przewożoną na specjalnym foteliku małoletnią powódką. W wyniku wypadku powódka doznała złamania trzonu kości lewej, a także zespołu pourazowego stresu związanego ze zdarzeniem. Pełnomocnik strony powodowej wezwał pozwaną pismem z dnia 8 stycznia 2013 roku do zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednakże pozwana odmówiła spełnienia żądania.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu podniósł, iż strona powodowa nie wykazała przesłanek odpowiedzialności pozwanej A. G., w szczególności okoliczności zdarzenia z udziałem jej koni. Pozwana potwierdziła przy tym, iż jest właścicielką koni, jednakże zaprzeczyła twierdzeniom strony powodowej, aby zachowanie jej zwierząt miało jakikolwiek związek przyczynowo-skutkowy ze zdarzeniem z dnia 8 lipca 2012 roku. Pełnomocnik pozwanej podniósł, iż droga którą poruszali się rowerzyści nie jest drogą rowerową, podając że jej podłoże jest kamieniste i

nie nadaje się na wycieczki rowerowe. Dodał, że konie pasły się na wyznaczonym do tego terenie, z dala od drogi, po której poruszali się rowerzyści. Podkreślił, iż koń jako zwierzę delikatne nie jest przystosowane do galopu po drodze kamienistej, w szczególności iż jeden z koni w tym czasie był kontuzjowany. W dalszej części uzasadnienia pełnomocnik pozwanej zakwestionował wiarygodność przedłożonej przez stronę powodową dokumentacji medycznej małoletniej, zwracając uwagę na wiele zastrzeżeń w zakresie opisanych w niej objawów, na które cierpi małoletnia powódka. Nadto wskazał na fakt, że po prawej stronie drogi – gdzie doszło do zdarzenia - nie znajduje się żaden rów, do którego rzekomo wpadła powódka i doznała obrażeń.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 8 lipca 2012 roku w G. na utwardzonej drodze gminnej pomiędzy drogą techniczną a miejscowością Ż. ojciec powódki J. I., jako rowerzysta jechał w kierunku Ż., wioząc na kierowanym przez siebie rowerze prawidłowo zabezpieczoną czteroletnią córkę H. I.. Podczas przejazdu drogą polną prowadzącą do Ż., rowerzyści zaobserwowali dwa konie maści ciemno – brązowej, które znajdowały się od nich w odległości ok. 300 metrów. Zwierzęta opuściły teren zabezpieczony wcześniej „elektrycznym pastuchem” i bez wiedzy pozwanej pasły się na polu przy drodze. Gdy nadjechali rowerzyści konie zaczęły zmierzać w ich stronę. Ojciec powódki J. I., by nie zostać potrąconym przez zwierzyńę, zjechał w prawo z drogi do niewielkiego rowu odwadniającego, gdzie wyrzucił się wraz z przewożoną w foteliku córką H. I.. Po zdarzeniu rodzice małoletniej zawieźli córkę na rowerze do Szpitala Miejskiego w G..

(dowód: zeznania rodziców powódki k. 61-63)

W wyniku upadku powódka doznała złamania trzonu kości lewej, a także zespołu pourazowego stresu związanego ze zdarzeniem.

(dowód: dokumentacja medyczna małoletniej k. 10-18,136-141)

Złamanie kości łokciowej lewego przedramienia wygoiło się w fizjologicznym czasie, nastąpił pełny powrót sprawności manualnej, bez utrwalonych następstw. Doznane w wyniku zdarzenia z dnia 8 lipca 2012 roku obrażenia nie spowodowały trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu małoletniej powódki. Jedynie z samym urazem fizycznym wiązały się trwale dolegliwości bólowe, nie wymagające interwencji farmakologicznej oraz dyskomfort związany z czasowym i częściowym ograniczeniem aktywności fizycznej. Podczas badania fizykalnego przeprowadzonego w maju 2014 roku małoletnia nie odczuwała żadnych dolegliwości, nie skarżyła się również z powodu przebytego złamania, nadto nie miała pewności co do tego, która ręka była złamana.

(dowód: opinia sądowo – lekarska k. 93-94)

Małoletnia bezpośrednio po zdarzeniu reagowała silnym wzbudzeniem emocjonalnym na widok zwierząt. Po konsultacji psychoterapeutycznej w kwietniu 2013 roku u małoletniej utrzymywał się dyskomfort w bezpośrednim kontakcie z psami, jednak o znacznie mniejszym nasileniu. Podczas konsultacji lekarskiej, która miała miejsce niedługo po zdarzeniu, bo w dniu 14 września 2012 roku małoletnia była pogodna, chętnie opowiadała o swoich zabawkach, podając że uwielbia lalki i koniki. Obecnie u małoletniej utrzymuje się dyskomfort psychiczny związany bezpośrednio ze zdarzeniem z dnia 8 lipca 2012 roku pod postacią doświadczenia napięcia emocjonalnego występujący podczas próby poruszania tematyki samego zdarzenia oraz podczas bezpośredniej ekspozycji na obecność wybranych zwierząt. Nasilenie stwierdzonego dyskomfortu jest znacznie mniejsze i niespełna już kryteriów dla rozpoznania jednostki chorobowej klasyfikowanej w (...). W opinii biegłych doświadczany przez małoletnią „dyskomfort psychiczny” jest porównywalny do dyskomfortu doświadczanego w zaburzeniach lękowych o małym nasileniu, co uzasadnia orzeczenie 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Jednocześnie istnieje duże prawdopodobieństwo pozytywnych prognoz dla dalszego nie występowania skutków urazu, które ze względu na wiek dziecka będą ustępować.

(dowód: opinia sądowa psychiatryczno – psychologiczna k. 129-135)

Państwo G. są właścicielami trzech koni, które zostały zakupione za symboliczne kwoty i uratowane przed transportem do rzeźni. Klacz D. na początku roku 2012 doznała ciężkiej kontuzji, na skutek której obecnie utyka. Pozwana A. G. w dniu zdarzenia była przez cały dzień w domu. Konie zostały wyprowadzone na wypas i zabezpieczone elektrycznym pastuchem przez męża pozwanej W. G.. Około godziny 12:00 zauważono, że koni nie ma na pastwisku. Mąż pozwanej znalazł je zaraz obok zabezpieczenia ogrodzenia w postaci dwóch palików „elektrycznego pastucha”, które po zdarzeniu było wyciągnięte i położone na ziemię. W kilka godzin później na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Policji.

(dowód: zeznania pozwanej k.80, zeznania świadka W. G. k. 75-76)

Droga, którą poruszali się rowerzyści oznakowana jest znakami typu R-1 wykorzystywanymi do znakowania tras rowerowych. W dniu zdarzenia przedmiotowa droga była świeżo wysypana szutrem, przy czym nie istniały żadne ograniczenia w ruchu dotyczące rowerzystów. Starosto Powiatowe w G. w roku 2012 wykonało czynności związane z poprawą i wymianą istniejącego oznakowania. Ostateczny odbiór wprowadzonego oznakowania nastąpił w dniu 17 października 2012 roku.

(dowód: informacja Zarządu (...) z dn. 27.02.2014 r. k. 85, mapa trasy k. 86, protokół odbioru oznakowania k. 87, zeznania świadka E. F. k.72-73, T. B. k. 74)

Prokuratura Rejonowa G.w G. prowadziła w tej sprawie dochodzenie pod sygn. 2 Ds. 1226/12. Wobec braku znamion czynu zabronionego z art. 177§ kk postępowanie zostało umorzone.

(dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 8-9)

A. G. nie posiada stałego zatrudnienia, pracuje w oparciu o umowę zlecenie jako pracownik odczytu liczników wody i zarabia około 600-700 zł miesięcznie.

Mąż pozwanej jest zatrudniony w przedsiębiorstwie wodociągowym. Od siedmiu miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim.

(dowód: zeznania pozwanej k. 80)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów.

Za w pełni wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinie sporządzone w niniejszej sprawie przez biegłych specjalistów z zakresu ortopedii, psychiatrii i psychologii. Oparte zostały one o analizę dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy oraz badania małoletniej powódki. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności pozwalających na ich zdyskredytowanie, mimo zgłoszonych przez stronę powodową zastrzeżeń. Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego chirurga dziecięcego, ponieważ opinia biegłego R. H. była jasna, wprost odnosiła się do zgromadzonej dokumentacji medycznej, poprzedzona była badaniami powódki. Biegły jest ortopedą z długoletnim stażem, również jako biegły sądowy.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadków i pozwanej. Były one spójne i wzajemnie się uzupełniały. Niemniej jednak, w ocenie Sądu zeznania świadków były mało przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem koncentrowały się przede wszystkim na wykazaniu, że zwierzęta pozwanej nie są agresywne w stosunku do ludzi pozostających w ruchu. Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że konie na skutek braku zabezpieczenia w postaci „elektrycznego pastucha” wydostały się poza zagrodę. Nie ma przy tym znaczenia czy słupki od tego zabezpieczenia zostały przewrócone czy też przez kogoś wyciągnięte, bowiem to na właścicielu ciąży obowiązek utrzymania ogrodzenia w należytych stanie, tak aby nie powodować zagrożenia dla osób trzecich.

Sąd nie dał wiary zeznaniom przedstawiciela ustawowego powódki w zakresie, w jakim twierdził iż konie galopowały w ich stronę, jako rowerzystów. Z relacji świadków oraz materiału dowodowego wynika bowiem, że droga, którą poruszali się rowerzyści została pokryta szutrem, tj. nawierzchnią niesprzyjającą dla zwierząt. Nie bez znaczenia

pozostaje również fakt, iż klacz D. na początku roku 2012 doznała ciężkiej kontuzji i w dniu zdarzenia utykała. Jest więc nieprawdopodobne, że konie poruszały się w tak szybkim tempie jak galop. Niezależnie od powyższego, bezsprzecznym pozostaje fakt, że konie w dniu 8 lipca 2012 roku znajdowały się poza zagrodą i mogły stanowić zagrożenie dla otoczenia. W pozostałym zakresie zeznania przedstawiciela ustawowego małoletniej powódki były spójne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 431 § 1 kc kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż konie stanowiące własność pozwanej, w dniu 8 lipca 2012 roku znajdowały się poza zagrodą na skutek braku zabezpieczenia w postaci „elektrycznego pastucha”, którego elementy, tj. dwa słupki leżały na ziemi. Wskutek powyższego, konie bez wiedzy pozwanej pasły się na polu przy drodze. Na widok rowerzystów zbliżyły się do nich, co spowodowało u nich obawę potrącenia przez zwierzynę. W rezultacie ojciec małoletniej powódki wpadł do niewielkiego rowu i rower się przewrócił. Wskutek tego zdarzenia małoletnia powódka doznała obrażeń w postaci złamania trzonu kości lewej, a także zespołu pourazowego stresu związanego ze zdarzeniem.

W konsekwencji powyższego, Sąd uznał iż odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia spoczywa na pozwanej A. G.. Należy bowiem podnieść, że pozwana nie wykazała, by uszkodzenia ogrodzenia dopuściła się osoba trzecia, za którą pozwana A. G. nie ponosi odpowiedzialności, a pozwana nie miała możliwości zapobieżenia skutkom tego uszkodzenia.

Przechodząc do żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę w związku z obrażeniami doznanymi przez nią w wyniku zdarzenia, należy uznać, iż żądanie powódki w tym zakresie podlegało uwzględnieniu jedynie w części.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Art. 445 § 1 kc stanowi, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej przez powódkę krzywdy, oraz iż ma ono charakter kompensacyjny, przez co jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy oraz aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. W myśl art. 440 k.c. w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współzycia społecznego. W orzecznictwie i piśmiennictwie wskazuje się, że dla dokonania oceny konkretnego przypadku miarkowania w świetle zasad współzycia społecznego, obok sytuacji majątkowej stron i wpływu na nią orzeczenia sądu zasądzonego odszkodowanie, trzeba wziąć pod uwagę także inne okoliczności, jak w szczególności ich sytuację osobistą oraz stronę podmiotową zachowania sprawcy (por. M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 440, nb 5). Szczególnie istotne znaczenie dla zastosowania ius moderandi określonego w art. 440 k.c. mają ustalenia w zakresie winy odpowiedzialnego za szkodę. Słusznie uważa się, że normy moralne sprzeciwiają się umniejszeniu odszkodowania w sytuacji, gdy chodzi o osobę, która wyrządziła szkodę umyślnie lub z powodu rażącego niedbalstwa. W wyroku SA w Łodzi z dnia 1 października 2012 r. (I ACa 420/12, LEX nr 1237040) stwierdzono, że stan majątkowy poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę nie jest jednak jedynym kryterium, które sąd winien brać pod uwagę; przykładowo, kryterium takie stanowić też może sposób działania sprawcy, jego zachowanie się po wyrządzeniu szkody, stopień winy, sytuacja osobista sprawcy, konsekwencje dla sprawcy związane z wypłatą

odszkodowania w całości, skutki ograniczenia odszkodowania dla poszkodowanego (por. także wyrok SN z dnia 18 marca 1970 r., II CR 351/69, LEX nr 6694; wyrok SN z dnia 21 grudnia 1984 r., III CRN 269/84, LEX nr 8664; W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 440, nb 7; M. Kaliński, Szkoda na mieniu..., s. 623; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 440, nb 4).

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, należne małoletniej powódce zadośćuczynienie wynosi kwotę 500 zł. Powódka doznała bowiem w wyniku zdarzenia z dnia 8 lipca 2012 roku obrażeń o charakterze lekkim, nie skutkujących trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, a jej cierpienia w związku z tym zdarzeniem mogły mieć charakter znaczny przez okres około 3 tygodni, a następnie malały, aż do całkowitego ustąpienia. Zdarzenie to nie będzie miało żadnych dalszych następstw dla zdrowia powódki zarówno w sferze psychicznej jak i fizycznej. Odnosząc się do sytuacji majątkowej pozwanej, to jest ona niewątpliwie ciężka i wypłata żądanego zadośćuczynienia nie leży w granicach jej możliwości. Nadto z okoliczności sprawy nie wynika, aby pozwana wyrządziła szkodę umyślnie lub z powodu rażącego niedbalstwa. Ogrodzenie miało należyte zabezpieczenie, a z nieustalonych przyczyn jego elementy zostały wyciągnięte na ziemię, przez co konie wydostały się poza zagrodę. Jak wynika z zeznań świadka W. G., nigdy przedtem taka sytuacja nie miała miejsca. Zdarzenie z dnia 8 lipca 2012 roku należy więc traktować, jako zdarzenie incydentalne, nie noszące znamion rażącego niedbalstwa. Pozwana pracuje jako inkasent i zarabia bardzo mało. Ma na utrzymaniu rodzinę. Jej konie przeznaczone były wcześniej na rzeź, wypasa je na cudzych polach dzięki uprzejmości sąsiadów. Te okoliczności przemawiają za uznaniem, iż należne powódce zadośćuczynienie za doznaną krzywdę winno wynosić kwotę 500 zł, by było adekwatne do doznanych przez małoletnią obrażeń ciała i bólu związanego z ich powstaniem i leczeniem oraz przede wszystkim uwzględniło sytuację osobistą i materialną pozwanej. Stąd na podstawie art. 445 § 1 kc w zw. z art. 440 kc i art. 431 § 1 kc Sąd orzekł jak w punkcie 1. wyroku, zasadzając od pozwanej A. G. na rzecz małoletniej powódki kwotę 500 zł. W pozostałej części powództwo oddalono.

Odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia Sąd zasądził od dnia wydania wyroku uznając, że kwota ustalonego zadośćuczynienia ustalona została w oparciu o okoliczności i fakty istniejące w dacie wydania orzeczenia w sprawie, a zatem dochodzenie odsetek za wcześniejszy okres jest niezasadne. W tym więc zakresie powództwo oddalono.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. obciążając nimi powódkę, albowiem pozwana uległa tylko co do nieznaczonej części swojego żądania. Szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu (art.108 par. 1 k.p.c.).

SSR Jolanta Żak